Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków Lwów -Poznań -Warszawa -Łódź Cena egz. 30 groszy.
Nr. 11. Śląsk Częstochowa—Piotrków —Wilno 11 marca 1934 r. Rok VI.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 —: Rocznie 16· zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz mm . . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Wołanie nasze

Kraków, 5 marca 1934.

Codzień przemierzamy krokami naszą ziemię. Codzień idziemy dalej i głębiej; poznajemy ją bliżej, dokładniej. Wciskamy się w wielkomiejskie ulice, śpiewające targaną melodją dnia; idziemy do brudnych mieścin, zapomnianych wsi i przysiołków. Idziemy, pchamy się do najtajniejszych ich głębin, chcemy poznać ich życie i treść tego życia.

I, codzień ogarnia nas to smutne, a jednak prawdziwe uczucie, że coraz mniej znamy własne stosunki, własne życie. Ciągle spostrzegać będziemy, że życie nasze ma jeszcze nieznane swe strony; że ma niejasno oświetlone, inne zupełnie zaniedbane. Wprawdzie warunki życiowe są ciężkie. Ciągła troska o materjalne zabezpieczenie bytu odsuwa na plan dalszy te palące problemy, rzeczy pierwszej wagi, o których zapominamy, a czego nigdy robić się nie powinno. Są rzeczy, które na chwilę zapomniane, lub zaniedbane przybierają inny, wprost niekorzystny, lub niepożądany kierunek. Dlatego całą pracą naszą musimy im nadać odpowiedni kierunek, musimy je kształtować, przerabiać; musimy życiu narzucać pewien bieg, pewne prawa, które decydować będą o losach świata.

Dziś nami kierować mają pewne idee, prawa, którym podporządkować się musimy. Ale nie przyjmujmy tego biernie. Wiemy o tem, że prawo natury narzuciło człowiekowi pewne ograniczenia i zobowiązana, wiemy, że kierować się mamy pewną normą, ale zrozumieć musimy jedno: **ta norma, to prawo, które kieruje nami, nie powstało samo. Ktoś je narzucił, stworzył.** Tak, ale my przyjmując je baczyć musimy na to, by było dla nas dobre, korzystne. Nie bądźmy bezkrytyczni. Wszak i nam przysługuje prawo tworzenia, raczej współtwarzania tego lecz dla wszystkich; więc dorzućmy do tego myśl własną. Przyzwyczailiśmy się przyjmować wszystko, co przeszło przez „sfery, wyższe" — bez zastrzeżeń. Zdaje nam się, że to, co powstało gdzieś w Ameryce, czy Anglji jest skończoną prawdą... Tymczasem to może być rzeczą dobrą dla tamtejszych stosunków, dla tamtych ludzi... a my przyjmujemy to za swoje. **Dlatego musimy budować własne prawa, prawa dla siebie. Nas stać jest na nowe koncepcje, myśli...** Nie jesteśmy narodem karłów, ni degeneratów. Potrafimy stworzyć swój światopogląd, własne prawa...Ale musimy chcieć! **Musimy wydobyć tę nową, straszliwą siłę, która potrafi zburzyć spróchniałe rudery, a na ich miejsce postawić granitowe gmachy.**

W nas drzemie okrutna siła, potężna energja, którą należy poruszyć! Musimy wyzyskać tę siłę do tworzenia niezależności ducha; a więzy, które nam skrzydła krępują, musimy zrzucić. Czas wyruszyć na nowe, własne loty! Wznieś się nad przeciętność życia, ponad szarzyznę codzienności!

Trzeba obudzić Ducha Narodu, który drzemie!

Wołamy: wstańcie uśpieni rycerze praw ludzkich!!

Wołanie nasze padnie i odbije się głośnym echem, od serc naszych, które zarezonują głośno manifestem Jutra! Podniesie się głos tysięcy — harmonijny, zgodny, jak kolumna uzbrojonych żołnierzy, pod której stopami jęczy bruk miasta. Wyrwie się z piersi stłumiony długo okrzyk: „Witaj Jutrzenko swobody"!! Ujrzymy własne prawa, wyrosłe na krwi niewolników Wielkiej Sprawy. Nasze wołanie zamieni się w czyn, przed którym padnie na twarz kłamstwo.

I codzień — dopóki nie poznacie własnej ziemi i tej miłości, co z niej wyrosła — codzień będziemy wołać do serc naszych twardych, nieczułych, codzień będziemy bić na trwogę naszem wołaniem:

Powstańcie do wielkiej pracy Narodu! Porzućcie bierność i apatję, uderzcie w czynu serce!

Codzień w pomruku miast, w ryku syren fabrycznych, w jęku wichru z Bałtyku, czy skardze halnego wiatru będziecie słyszeć nasze wołanie:

„Chodźcie z Polską ku Polsce"!!

Szukajmy Jej wszędzie. Nietylko w Jej górach, rzekach i drzewach — te są zawsze polskie — ale szukajmy Jej w sercach niewiernych synów. Uczmy ich kochać tego, co największe i najświętsze, bo miłość do Polski powstała z tęsknoty za jej stratą, z modlitwy pielgrzyma, co gdzieś z daleka wołał do niej: „Ile cię cenić trzeba".

Szukajmy Polski...

Olbrzymi sukces naszej ankiety!

Codziennie napływające stosy listów od przeróżnych czytelników i sympatyków naszego pisma, świadczą wymownie o wielkiem zrozumieniu dla potrzeby ostatecznego załatwienia problemu żydowskiego w Polsce. Czy to urzędnik, czy rzemieślnik czy nawet rolnik — wszyscy spieszą do apelu i wypowiadają — jak umieją swe zdania — zgodne zresztą w tem, że walka o odżydzenie polskiego społeczeństwa jest warunkiem — niepewnym naszego narodowego bytu. Nie możemy — niestety — podać tutaj — nawet w streszczeniu tych wszystkich uwag, które tak obficie napływają — dlatego ograniczamy się do kilku szczególnie charakterystycznych — pozostawiając wiele z nich na później.

Równocześnie zwracamy się z prośbą do wszystkich, którzy pragną w tej interesującej kwestji głos zabrać, aby możliwie streszczali swe uwagi i podawali je czytelnie, umożliwiając nam w ten sposób pracę.

Oddajemy głos p. Wielkopolaninowi. Wiemy, że ta dzielnica, która zwycięsko oparła się zalewowi żydostwa, rozumie doskonale znaczenie tej dziejowej akcji, ku której Polska idzie.

Krótkie, ale stanowcze oświadczenie znamionuje upór i tężyznę ducha Wielkopolanina, który jednym zamachem chciałby tę kwestję załatwić. Oby Bóg dał!

Oto zdanie przedstawiciela Wielkopolski:

1) Nie po europejsku, gdyż już za późno. Z azjatami najgorszego gatunku, podpalaczami światowego pokoju, nie trzeba mieć litości, gdyż i oni jej wobec nas nie mają.

2) Pozbawić wszystkich żydów praw obywatelskich, nie wyłączając przechrztów od pierwszego pokolenia i małżeństw mieszanych.

3) Wszystkich komunistów - żydów wysiedlić z granic naszego państwa!

4) Skonfiskować żydom wszystkie majątki nieuczciwie, nielegalnie nabyte na rzecz Skarbu Państwa.

Którykolwiek rząd polski zdecyduje się na to posunięcie, zdobędzie sobie wieczną sławę. Wtedy dopiero staniemy się siłą, której żaden wróg i żadna moc nie złamie.

* * *

Pan J. Tomalak z Katowic pragnie wszystkich żydów wysłać na... kolonje do... Afryki i słusznie twierdzi, że trudno jest budować państwo nowe. My Polacy wiemy o tem dobrze.

A dalej mówi:

Po co sobie mamy łamać głowy nad tem, w jaki sposób odżydzić Polskę.

Przecież jest nam znany program kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Hitlera, który sobie z żydostwem dał radę. Należy podobny program zrealizować w Rzeczypospolitej Polskiej, a pozbędziemy się żydostwa, tej zarazy ziemi polskiej.

Żydów należy pozbawić zbyt wielkich przywilejów w Polsce; należy usunąć ich z zajmowanych urzędów państwowych i komunalnych.

Niech stanie się ojczyzna nasza prawdziwą Polską — a nie Judeo- Polską.

* * *

Bardzo radykalny, ale jedynie możliwy i słuszny program wysuwa p. Jal z Rzeszowa: **sprawiedliwą proporcjonalność.** Jest ona nawiązaniem do zupełnego zwycięstwa tą drogą osiągniętego przez studentów węgierskich. Ale trzeba wziąć się do realizacji. Pisze p. Jal:

Europejski i kulturalny program załatwienia kwestji żydowskiej to: sprawiedliwa proporcjonalność. Polska ma 33 miljony ludności, w tem 3'5 miljona żydów, a więc około 12 proc. Żydzi mogą mieć ten procent domów, sklepów, lekarzy, adwokatów. Należy przestrzegać tego b. skrupulatnie w szkołach i na uniwersytetach.

Statystyka musi być dokładna!

Żyd nie może być nauczycielem chrześcijan!

* * *

Pan Prawdzic jedyną drogę widzi w wysiedleniu żydów z Polski. Rozumiemy dobrze intencje naszych Czytelników, i wierzymy w skuteczność ich wskazań, ale uświadomić sobie trzeba na jak wielki opór natrafić muszą nasze dążności. Walkę jednak w imię tak wielkiej idei podejmijmy wszyscy!

* * *

P. Wincenty Gawlik z Tarnowskich takie wyraża zdanie:

Dziwne jest żądanie p. posła Miedzińskiego dać program przyzwoity, europejski, godny ludzi kulturalnych, celowy program załatwienia kwestji żydowskiej. Problem tego rodzaju w Polsce trudny jest do rozwiązania.

Na żydach poznały się już bardzo europejskie narody zachodnie. Ale maluczko już wody upłynie, a pozna się na żydach i Polska. — Nietylko naród polski, ale i rząd, im prędzej czy później będzie musiał rozpocząć akcję antyżydowską. Do akcji tej po stronie rządu musi stanąć cały naród Polski.

Aby usunąć żydów — zwalczyć musimy własną ich bronią. Stanowczo powinniśmy popierać swoich i zakupy czynić w składach chrześcijańskich — a nie żydowskich. —

Więc twórzmy wielką partję narodową. Uświadomiony o niebezpieczeństwie naród polski lepiej zrozumie konieczność unikania i zwalczania żyda. Akcja ta przyczyni się również wielce do zwalczania komunizmu w Polsce.

Żyd — uciekający w roku 1918 — przed zmartwychwstałą Polską do Niemiec — kapitałem zdobytym na narodzie polskim zasilał międzynarodową organizację, mającą na celu zmienić w Europie ustroje społeczne, a zatem i ustrój Rzeczypospolitej Polskiej. Taki żyd nie powraca do kraju jako obywatel, lecz jako dezerter, zdrajca, szpieg. Takim uciekinierom żydowskim z Niemiec nie nie mogą być nadane prawa równające się prawom obywatela - Polaka, żołnierza, który walczył przeciwko organizacji międzynarodowej, której powracający żyd z Niemiec był członkiem.

Takich żydów w Polsce postawić należy poza nawias równo uprawnionych obywateli.

Tą wielką partją narodową, niech się stanie cały Naród.

* * *

Oto rzeczowe uwagi p. K. z Łodzi:

Odpowiadając na ankietę, nadmieniam, że panu Miedzińskiemu nie potrzeba podawać sposobów rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce, bo on wie może lepiej od niejednego zdeklarowanego antysemity, jak należy w tej sprawie postąpić. P. Miedziński i jego towarzysze partyni do rozwiązania tej piekącej sprawy niewątpliwie przystąpią.

W „Haśle Podwawelskiem" z dnia 4. marca br. podano już sporo trafnych uwag, z których uwagi obywatelki m. Krakowa i czytelnika z N. Sącza zasługują na rozwagę. Gdyby p. Miedziński zdołał choć cząstkę tych myśli w czyn wprowadzić, zasłużyłby się dobrze Polsce.

Wszyscy z utęsknieniem oczekiwaliśmy Ojczyzny. wierząc, że będziemy we własnym domu pełnymi gospodarzami.

Tymczasem po 15-letnim istnieniu Państwa Polskiego jesteśmy we własnym kraju niewolnikami żydów i nie danem nam jest swobodnie stosować samoobronę.

Niech Polaków we własnym kraju traktuje się na równi z żydami, to będzie już znaczny postęp. Żydzi są w handlu i w innych dziedzinach życia gospodarczego uprzywilejowani. Ponieważ są od nas bogatsi i nie kierują się żadną etyką przeto uhuwają nas systematycznie z handlu i przemysłu. Nawet w dziedzinie podatkowej mają nad nami przewagę, bo nie prowadzą żadnych ksiąg i wykazują przez to bniejsze obroty i dochody od chrześcijan. O tem wiedzą wszystkie urzędy skarbowe, że tak jest, ale są bezsilne, bo żydzi mają takie wpływy, że zdołają zawsze przekonać kogo należy, aby przymusu książkowego u nas w kraju nie wprowadzać. Chociaż nasz kodeks karny przewiduje przymus książkowy, to jednakże przepis ten pozostał tylko na papierze, ku zadowoleniu żydów.

Możeby p. Miedziński zainteresował się również i tą sprawą?

Jeżeli p. Miedziński zdoła w poruszonych sprawach przeprowadzić równouprawnienie, to już tym samem przyczyni się wielce do rozwiązania kwestji żydowskiej. Proponowane sposoby są chyba tak państwowe i kulturalne, iż nic nie powinno stać na przeszkodzie wprowadzenia ich w życie. Czekamy zatem wszyscy Polacy bez różnicy przekonań na czyny p. Miedzińskiego.



Izrael zarządza mobilizację!

Światowe manewry wojskowe żydowskiej armji w Polsce!

„Moment" donosi, że organizacja sjonistów - rewizjonistów p. n. „Brith - Trumpeldor" ma przeprowadzić w bieżącym roku pod Zaleszczykami **światowe manewry betarowców** (rezerwiści), do których warszawska organizacja przygotowuje się bardzo uroczyście i poczyniła wstępne przygotowania organizacyjne. Na zjazd mają przyjechać **betarowcy z 15 państw, w tem 200 umundurowanych betarowców z Palestyny.**

Manewrami mają dowodzić „wódz" **Włodzimierz Żabotyński z Paryża, Schechtmann J. z Paryża, Dr. J. Hoffman z Rygi i Propes z Warszawy.** Po manewrach ma się odbyć w Zaleszczykach **III. Światowa Konferencja Betaru.** Dokładny program ćwiczeń wojskowych nie jest jeszcze znany, ale należy się go spodziewać lada dzień, gdyż będzie podany wkrótce w „polskim" organie sjonistów - rewizjonistów, w tygodniku „**Trybuna Narodowa**", który wychodzi w Krakowie pod redakcją Dr. A. Rosenmanna.

Otóż praca w obozie sjonistów - rewizjonistów czyli u tych „żydowskich hitlerowców" wre. Po światowej „**Makkabiadzie**" w Zakopanem która nam przyniosła wielką szkodę moralną, nie licząc strat materjalnych, doczekamy się **manewrów światowej armji żydowskiej na rubieżach Rzeczypospolitej,** które według naszego zdania nie przyczynią się do wzmocnienia przyjaznych stosunków z Ukraińcami, nie przysporzą grosza tamtejszym Polakom, ani nam sympatji żydostwa światowego, która nie dla Polski pracuje, tylko dla siebie — z nas tylko żyje i korzysta, a Polska to „silne skupienie narodu żydowskiego w golusie", którą można dla swej ekspansji wykorzystać.

Zdaje się nam, że żydzi wybrali sobie niepewne miejsce. Rusini Wschodniej Małopolski są do żydów źle usposobieni; musi dojść do „hecy" antysemickiej, dalej „Bund" z Lublina i Białegostoku może przyjść im z pomocą, aby rozprawić się z „reakcją hitlerowską", więc niema miejsca w Polsce, chyba teren Oświęcimia i Chrzanowa, a le i tu, psiakość, mogą przybyć „polscy hitlerowcy" z Kntowic, Krakowa, Białej, ba, nawet miejscowi, których licho wie, ilu jest. A proszę zauważyć **„Brith Trumpeldor" będzie w mundurach** (w Anglji zakazano) **i pójdzie w szyku bojowym, po machabeuszowsku!!...** Obcy mundur dla „polskiej reakcji" ta wroga płachta, za którą mogą bić. Więc gotowa heca, a końcowy, program którego sam „wódz" z Paryża nie zażegna, bo „goj" woli swoje nieszczęście niż żydowskie „szczęście", od którego mu ciężko po miastach.

Drugi powód to **„wódz" Żabotyński.** Przecież jego wrogie **stanowisko do spraw polskich** przed wojną, jako redaktora „Odeski Listok" daje nam prawo do odmowy. Ten, który zwalczał Polskę, nie może dzisiaj na ziemi polskiej przeprowadzać manewrów swojej umundurowanej armji „światowej", bo równałoby się to prowokacji narodu polskiego, z którym igrać niebezpiecznie.

Naród polski musi bronić swego honoru. Ciekawi jesteśmy, coby żydowscy wojownicy z pod znaku „Brith - Trumpeldor" powiedzieli, gdyby tak polski antysemita chciał przeprowadzić manewry w Palestynie?

Napewno nie byłoby słów oburzenia, ale i tu możnaby przebaczyć, bo kupcy palestyńscy mieliby jakiś dochód, ale my Polacy żaden, bo żydzi stosują hasło antyaryjskie „swój do swego" i popierają wyłącznie żydów. Znamy historję ruchu „Brith Trumpeldor", który wywodzi swój początek od bohaterskiej obrony osady żydowskiej przed Arabami Tel-Chaj, w której to walce zginął bł. p. Trumpeldor, od którego wasz związek wziął nazwę, ale szantażu narodowego i dwulicowości względem naszego narodu nie zniesiemy.

Życzymy Wam, żydzi, abyście wkrótce wszyscy znaleźli się w Waszej ojczyźnie, w Erec Izrael, abyście nie musieli tułać się po naszej Polsce i zabierać pracę naszemu robotnikowi i chłopu aby między nami była serdeczna przyjaźń na odległość i pozostawiła wśród Was wspomnienie, że w Polsce było dobrze, że byliście dla niej niewdzięczni i obcy duchem aż do końca.

Wieki nas nauczyły, że z was Polacy nie będą nigdy, raczej wy z nas możecie przerobić żydów, więc pracujecie tylko dla siebie.

My musimy się bronić. Gdy ginął Wasz bohater Trumpeldor w walce z Arabami pod Tel - Chaj miał wołać: Ach, jak słodko umierać za ojczyznę"!

My zaś wołamy: Ach, jak słodko jest walczyć o wolną Polskę i za Nią umierać, gdy obcy nam duchem zabrał nam nasze miasta i wziął nas w niewolę gospodarczą!

Wołamy: **Żydzi — jesteście dla nas obcy.** Legenda o asymilacji, o „polakach wyznania mojżeszowego", o „żydach - polakach" prysła, jak bańka mydlana.

Zostaje Wam tylko religja — Erec Izrael.

Na żadne manewry obcego państwa w Polsce **nie zgodzimy się!**

POLSKA JESZCZE JEST POLSKĄ!

My w szczerość waszego sjonizmu nie wierzymy. „Brith - Trumpeldor" nie może w Polsce pełnić straży jak w Szanghaju, gdyż Polska to nie Chiny! Idźcie sobie z Polski!

Zbigniew Verde-Cichomski.

—0—

Monopole żydowskie w Polsce

Na marginesie przemówienia w Senacie prof. dr. Stan. Głąbińskiego.

W przemówieniu swem w Senacie **prof. dr. St. Głąbiński** m. in. poruszył temat bardzo bolesny dla nas Polaków, a mianowicie stwierdził on upadek ducha narodu polskiego na naszych kresach wschodnich, a nadto zwrócił uwagę na niesłychane rozpanoszenie się żydostwa:

„Do biedy ekonomicznej i rozgoryczenia ludności, zarówno na Kresach, jak w centralnej Polsce, przyczynia się w wysokim stopniu rozpanoszenie się żydów, jako pośredników handlowych. W wielu okolicach, na wsi i w miasteczkach, **żydzi mają faktyczny monopol handlu, tak w nabywaniu, jak w sprzedaży produktów wiejskich i innych towarów.** Monopol ten wyzyskują przy pomocy porozumienia i sądów rabinackich w ten sposób, że **wyznaczają jak najniższe ceny na produkty wiejskie przez siebie nabywane, a jak najwyższe ceny na towary sprzedawane.** Niema w Europie kraju, w którymby istniała tak wielka różnica pomiędzy ceną hurtową, a ceną detaliczną produktów pierwszej potrzeby i innych towarów. Monopol ten jest **podtrzymywany** przez rozmaite zasiłki i nisko oprocentowane pożyczki ze strony instytucyj żydowskich zasilanych obficie z zagranicy. Ilekroć w mieście Polak założy sklep, mogący przełamać

ów monopol, **niebawem w pobliżu powstaje handel żydowski, zasilany z owych źródeł, aby zniszczyć konkurencyjny sklep chrześcijański i nie dopuścić do** powstania i wzmożenia się mieszczaństwa polskiego. Wiadomo powszechnie, jakie stanowisko polityczne zajmowali żydzi w czasie wojny światowej w stosunku do dążeń niepodległościowych Polski. Wiadomo, że oni byli inicjatorami traktatów o mniejszościach narodowych, byli autorami okrojenia Polski i rozpowszechnionych wówczas paszkwilów io pogromach, celem zohydzenia wolnościowych dążeń Polski. Wiadomo, jak zachowywali się żydzi w Polsce w czasie najazdu bolszewickiego, a we Lwowie w czasie walk z Ukraińcami.

Oburzony tem zachowaniem się żydów poseł włoski Tommasini nazwał ich w swoich pamiętnikach **„trucizną w organiźmie polskim, tem niebezpieczniejszą, że nie ma na nią antidotum“.** Kiedyśmy uchwalali w Sejmie ustawę o obywatelstwie, żydzi domagali się, aby im przyznano prawo do podwójnego obywatelstwa — oczywiście w tym celu, aby w razie potrzeby mogli się uchylić od obowiązków obywatelskich w Polsce. Dzisiaj, ścigani w Niemczech, **chronią się do Polski,** przypomniawszy sobie obywatelstwo polskie. Ale **co robili ci obywatele w czasie wojny z bolszewikami? Dlaczego nie byli w Polsce wówczas? Tak samo żydzi z Wiednia i Austrji zaczynają się gromadnie chronić do Polski,** zapewne nie wyjmując i takich, **którzy jako dezerterzy powinni być pociągani do karno-sądowej odpowiedzialności.** Dzienniki doniosły, że **światowa organizacja żydowska „Agudas Israel“ została przeniesiona do Warszawy“.**

Niestety! Nie słychać z żadnej strony, aby wstrzymmo napływ żydów do Polski, aby poczyniono jakieś kroki, celem złamania monopolu żydowskiego w kraju.

Niestety! Żydzi cieszą się poparciem przy dostawie wszelkiego rodzaju, a nawet zdobyli monopol faktyczny w handlu niektórymi produktami kolonjalnemi.

Taka jest rzeczywistość. Ale jakie będzie jutro?...

Chory naród.

Żydzi w Polsce niezadowoleni. — Nie chcą, aby pisać o żydach. — Za słowo „żyd“ — więzienie. — Żydowskie plany. — Żądają „pełnego równouprawnienia“. — Na nic nauka dana im przez Hitlera. — Zaciemnione umysły żydowskich polityków.

Żydzi są w Polsce stale niezadowoleni, krytykują rząd, wysuwają żądania coraz to bardziej zuchwałe, roszczą sobie nieuzasadnione pretensje, a wszystko to wyrażają głośno, bez obsłonek, jakgdyby już nie było hamulca, który mógłby ich powstrzymać przed wyjawianiem zuchwałem swych myśli i uczuć wrogich względem narodu i państwa polskiego.

Jednem słowem, żydzi u nas czują się już nietylko gospodarzami, ale jakąś **kastą uprzywilejowaną, nietykalną, panującą.**

Aharon Einhorn krytykuje w „Hajncie“ postępowanie min. spr. wewn. p. Pierackiego, za słowa: rząd nie będzie tolerował żadnych fizycznych objawów walki rasowej narodowościowej“, wyrzeczone na Komisji budżetowej. Z tego użycia słowa „fizycznych“ wynika, że

„— duchowe objawy walki, a więc wszelkiego rodzaju kłamstwo, plotki, obrazy wezwania bojkotowe w prasie i na zebraniach **rząd będzie tolerował“.**

Rząd **musi** zakazać pisania o żydach artykułów o treści niepożądanej dla żydów:

„— Taka taktyka, zezwalająca na nagonkę przeciw żydom i nie zezwalająca na bicie żydów, byłaby zrozumiała ze strony rządu endeckiego. Wiemy z doświadczenia, że i w okresie „nie zezwalania“ otrzymują żydzi dostateczne cięgi“.

A teraz takie zdanie:

„— Jest już czas najwłaściwszy, aby nasz rząd poważnie zastanowił się nad tą sprawą i wejrzał w nią głębiej, aby dostrzegł związek między słowem i czynem, związek. który w **innych okolicznościach** do strzega się dobrze, bardzo dobrze“.

Dlaczego nie miałoby być tak, jak w Rosji, o. której Ben Czon Kac niedawno pisał:

„— Judofobi lękali się wypowiadać otwarcie tam, gdzie bolszewizm był mocny, gdyż za słowo „żyd“ karano zazwyczaj więzieniem“ — (patrz Krasnowski — „Świat. pol. żyd“. str. 152).

Dziś już nawet rachuby na Rosję Sowiecką zawiodły i tam bowiem, pomimo panowania Czerezwyczajki, wrogi stosunek do żydostwa przybrał takie formy, że rząd sowiecki nie uważa za możliwe prowadzić z nim walki.

Czyżby żydzi nie rozumieli, że walka ta ma w Polsce jeszcze mniejsze szanse?

A oto, w innym numerze „Hajnta“ czytamy o **planach żydowskich.** Jest tam streszczenie artykułu Nachuma Sokołowa w „Haajlon“ („Świat“), wychodzącym w Londynie organie oficjalnym org. sjon. (w jęz. hebr.), w którym autor formuje **znaczenie Palestyny dla żydów i stosunek ich do państw aryjskich:**

„— Połowa naszej ludności w Erec Izrael przybywa z Polski. Sjonizm żydów z Polski nie jest ruchem romantycznym, a jest czynnikiem naturalnym. Sjonizm wychodzi tutaj poza ramy jednej partji, stał się on siłą żywiołową“.

Warunki gospodarcze wpływają na konieczność emigracji:

„— Ruch pochodzi stąd, że żydzi polscy muszą emigrować z powodu złej sytuacji gospodarczej“.

Palestyna może kwitnąć kosztem narodów rdzennych:

„— Erec Izrael nie jest dla nas zamkniętym klasztorem lub zarzuconą wyspą. Musimy szukać sprzymierzeńców. Przez odgrodzenie się Erec Izrael nie będzie kwitł. **Musimy przeniknąć do łona wszystkich narodów na całym świecie, ale nie dlatego, aby zasymilować się,** a dla utrzymania swego bytu“.

Polska musi być dla żydów tem, czem jest obecnie!

„— Również **w Polsce nie chcemy asymilować się,** ani pochlebiać, być zależnymi, a pragniemy **pełnego równouprawnienia narodowego** i narodowego wzajemnego uznania“.

Plany żydowskie są jasne nawet z tych ostrożnych słów, które „Hajnt“ powtarza organem hebrajskim, **„Erec Izrael“ ma być tylko narzędziem do tem łatwiejszego „przenikania do łona narodów“, w Polsce zaś do „pełnego równouprawnienia“.** Widocznie dzisiejszy stan przewagi i przywilejów gospodarczych jeszcze nie wystarcza. **Muszą** być zdobyte **jeszcze inne uprawnienia.** Dopiero wówczas żydzi uznają się za „równouprawnionych“.

Dotkliwa nauka, otrzymana w Niemczech, niepokojące objawy w całym szeregu innych państw jeszcze nie otrzeźwiły polityków żydowskich. Jeszcze się marzą „równouprawnienia“ i przenikanie do łona narodów“.

Chory naród.

—o—

KRONIKA

MARZEC.

11 Niedziela **Środopostna. Konstan.**
12 Poniedziałek Grzegorza Wielk.
13 Wtorek Krystyny, Nicefora
14 Środa Matyldy, Eutychjusza
15 Czwatek Klemensa Dworzaka
16 Piątek Cyrjaka, Tacjana
17 Sobota Gertrudy pn., Patrycjusza

—o—

Od Wydawnictwa.

Zawiadamiamy uprzejmie Szan. Czytelników, oraz Sympatyków naszego pisma, że z najbliższym numerem zwiększamy dział informacyjny, na skutek czego Czytelnicy będą mieli dokładny obraz wszystkich najważniejszych wydarzeń w świecie i to tak politycznych, jakoteż gospodarczych i innych. Aczkolwiek tego rodzaju innowacja pociąga zarazem koszty dla Wydawnictwa — **pozostawiamy cenę numeru niezmienioną** — w nadziei, że Czytelnicy zrozumieją nasze intencje i przez regularne uiszczanie prenumeraty oraz rozszerzanie kręgu dalszych sympatyków naszego pisma — pomogą nam do zrealizowania celu, jakim jest walka aż do zwycięstwa o odrodzenie narodowe polskiego społeczeństwa.

—o—

Kto okrada Skarb Państwa?

Z dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu, jak też i z innych źródeł urzędowych dowiedzieliśmy się, że **w Polsce jest w użyciu ponad miljon nieostemplowanych zapalniczek.** Obowiązująca opłata na rzecz skarbu od każdej zapalniczki wynosi **10 zł.** Wpływy z tego źródła do kasy państwowej są wprost humorystyczne, bo jak się z referatu posła Hołyńskiego okazało, w roku bieżącym **ostemplowano zaledwie kilkadziesiąt zapalniczek.**

W roku 1932, jak podaje warszawska „Gazeta Handlowa“ było ostemplowanych zapalniczek 128 sztuk. Z tego prostego zestawienia wynikają miljonowe straty, uszczuplające wpływy państwowe. Godzi się zainteresować, **kto te straty ułatwił i przeprowadził?**

Odpowiedź prosta — taż to **ta grupa „obywateli“, która stale pracuje w przemycie i oszustwie,** dla której nie istnieją żadne moralne i etyczne nakazy, a każde przestępstwo na aryjczyku rozgrzesza własna religja.

Jak długo tym występnym machinacjom będziemy się przypatrywać biernie? Przemyt niemieckich zapalniczek, to jeden drobny szczegół w łańcuchu stałych przestępstw, powodujący wielomiljonowe straty skarbu państwa społeczeństwa polskiego.

—o—

Znak czasu.

Ciekawe i nadzwyczaj charakterystyczne jest to, że w Warszawie obecnie niebywałem powodzeniem cieszą się w teatrach 2 sztuki z klasycznego repertuaru, a mianowicie: **„Marja Suart“ — Szyllera — wybitna apoteoza Stolicy Piotrowej w Rzymie i dobitna krytyka dyssydenckiej, elżbietańskiej Anglji.** To w teatrze **„Narodowym“,** a w teatrze **„Polskim“** idzie z niesłabnącem powodzeniem **„Kupiec Wenecki“ — W. Szekspira z rolą Shylok'a bez skreśleń. Druzgocąca i genjalna charakterystyka plemienia żydowskiego w tej postaci jest przedstawiona w całej swej posępnej grozie.** Prasa żydowska wścieka się ze złości, co ma tylko ten skutek, **że coraz więcej osób chodzi na „Kupca Weneckiego“ i zapoznaje się z treścią duszy żydowskiej.**

Znamienny znak czasu!

3 miljony żydów w Niemczech

Żydowski „Moment“ doniósł o sprawozdaniu, złożonem przez naczelnika departamentu do spraw rasowych w min. spraw wewnętrznych Rzeszy, dra Joachima Gerke, a dotyczącem **specjalnych kartotek osób pochodzenia semickiego.**

Według tego sprawozdania kartoteki zawierają nazwiska rodzin **3 miljonom niemieckich żydów pochodzących od żydów.**

Specjalne kadry urzędników badają akty stanu cywilnego. Kadry te liczą **870 urzędników.**

Rząd hitlerowski postanowił, że **każdy obywatel musi udowodnić swe pochodzenie aryjskie od 1880 roku, a dzieci niewiadomych rodziców, muszą udowodnić aryjskość matek.**

Ciekawą byłaby **podobna statystyka w Polsce. Wykazałaby ona pochodzenie semickie osób nieraz wysoko postawionych w hierarhji społecznej, dygnitarzy itd.,** chcących uczyć patrjotyzmu miljony obywateli, będących Polakami z dziada pradziada.

—o—

Jak Miejski Zakład Aprowizacyjny we Lwowie faworyzuje żydów?

Przy ul. Sykstuskiej L. 32 znajduje się sklep M. Z. A. — Klijent, szukający sklepu chrześcijańskiego zastaje jednak wewnątrz **dwie żydówki,** sprzedające towar, w który sklep zaopatrzony **obficie.**

A kilkanaście kroków dalej, przy ul. Słowackiego L. 8 drugi sklep M. Z. A., sprzedaje **katoliczka,** ale towaru **mało,** niektórych artykułów wogóle dostać nie można! Zapewne dlatego, **by nie robić konkurencji żydówkom z ul. Sykstuskiej!!**

Co za postępowanie?! Czy taką ma być polityka sprzedaży M. Z. A.?!

Czyżby naiwność panów dyrektorów sięgała aż tak daleko, by przypuszczali, że przy pomocy dwu żydówek ściągną do swego sklepu klijentelę żydowską, gdy ta ma przy tej samej ulicy, prawie naprzeciw, sklep żydowski „Alfa“?

Więc mało bezrobotnych chrześcijan-Polaków, Obrońców Lwowa, Legjonistów, którzy z rozpaczy urządzają głodówki, nie mogąc doprosić się o zajęcie?

Naprawdę, Panowie źle się bawicie!!

—o—

Z NOWOŚCI WYDAWNICZYCH.

„Pieśni Wielkopostne“ na 3 głosy żeńskie lub chłopięce, przepisał prof. Stanisław Bursa — Kraków, Gł. Skład Księg. T. Gieszczykiewicza.

Nowe opracowanie pieśni wielkopostnych, najpiękniejszych — po kolędach — melodyj ludowych dokonane przez znanego zaszczytnie muzyka i nauczyciela śpiewu — są dopełnieniem trzech zeszytów (Pieśni adwentowe, kolendy i pieśni wielkanocne), które omawialiśmy na łamach naszego pisma, nie szczędząc wybitnemu muzykowi krakowskiemu słów uznania, za trafne i celowe opracowanie. — I obecnie pojawiająca się praca, posiada wszelkie piękne i trwałe cechy solidnej pracy harmonizacyjnej, zdradzającej w autorze, doświadczonego mistrza, znającego tajniki piękna głosu kobiecego i jego przejawy. — Pieśni niektóre jak: „Jezu Chryste Panie miły“, lub „Zbliżam się k'tobie“ — mają specjalny oddźwięk układów, opartych o użycie form imitacyjnych. — Doskonała jest ta selekcja staropolskiej pieśni z VII w. Szamotulskiego, tudzież motelu Haydua (ojca) „Tenebrae factae sunt“. — Opracowania te powinny się znaleźć w ręku dyrygentów zespołów niewieścich i chłopięcych.

Dr. K. J.

—o—

Z SALI SĄDOWEJ.

Jak żyd kupiec z Chrzanowa chciał przekupić sekwestratora.

Na sesji wyjazdowej sądu karnego w Chrzanowie zasiadł na ławie oskarżonych przed sędzią dr. Janickim 40-letni żyd Józef Lam, kupiec z Chrzanowa. Akt oskarżenia zarzucał Lammowi, że dnia 28. VII. ubiegłego roku, gdy do jego sklepu przyszedł urzędnik Urzędu Skarbowego celem zajęcia towarów za zaległe podatki Lamm, ten ostatni podszedł do tego chciał przekupić urzędnika, wręczając mu 20 zł., by zaniechał swej czynności. Sumienny urzędnik natychmiast doniósł władzy przełożonej o tem zajściu, która całą sprawę skierowała do Prokuratorji. Na rozprawie Lamm do winy się nie poczuwał, jednak jego

Katastrofą dla Wydawnictw są Zaległości Prenumeratorów

wykrętne odpowiedzi sędzia przewidział, dając wiarę urzędnikowi, który zeznawał zaprzysiężony. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia skazał oskarżonego na 10 miesięcy ciężkiego bezwzględnego więzienia, oraz 200 złotych grzywny. Oskarżał prokurator dr. Boryczko.

Ofiarność żydów amerykańskich.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o wielkiej ofiarności żydów amerykańskich na rzecz żydów, wyrzuconych z hitlerowskich Niemiec.

Ostatnio doniosły pisma amerykańskie, że konferencja Związku Organizacyj Żydowskich w Stanach Zjednoczonych uchwaliła rezulucję poparcia dla **kampanji na rzecz kolonizacji żydów niemieckich w Palestynie.** Jednocześnie konferencja uchwaliła rozpoczęcie **odrębnej akcji zbiórkowej na fundusz w wysokości 40.000 dolarów, celem przesiedlenia do Palestyny 500 dzieci żydowskich z Niemiec.**

Już to trzeba przyznać, że żydzi **nie skąpią ofiar pieniężnych na pomoc dla swych współwyznawców i ich rodzin.** Ale też nietrudno im być ofiarnymi, skoro większość kapitału światowego znajduje się w rękach żydowskich.

—0—

JAK TO WYTŁUMACZYĆ? W starej czcigodnej Katedze paryskiej „Notre — Dame" przeprowadza się obecnie nowe instalacje elektryczne. Nie byłoby w tem nic niezwykłego — gdyby nie fakt, że kardynał — arcybiskup Paryża — powierzył wykonanie tej roboty żydowskim przedsiębiorcom Mayerowi i Sinai.

JESZCZE O SPRAWIE pp. KNAPCZYKA I HAJDYŁY Z MAKOWA PODHAL. W numerze z dn. 4. II. br. podaliśmy w art. pod tyt.: „Dość zależności od żydów", szereg faktów, w następstwie których pp. Knapczyk i Hajdyła w niezbyt korzystnem dla siebie świetle zostali przedstawieni. Otóż po dokładnem zbadaniu sprawy z przyjemnością prostujemy podane wiadomości — o tyle że obaj wymienieni panowie są naprawdę dobremi obywatelami i jako tacy ze wszechmiar zasługują na poparcie. Tylko intrygi żydowskie na terenie Makowa działające spowodowały te niezbyt przychylne dla obu panów informacje.

STRASZNA TRAGEDJA. W Pruszkowie, w pobliżu Warszawy niejaki Zamarjan znalazł granat, który próbował rozkręcić. W czasie tego zgromadziło się około niego 12 dzieci. W tej chwili nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą śmierć Zamarjana i czterech chłopców, którzy zostali rozszarpani na strzępy. 9 zostało rannych.

W JAROCINIE (woj. Poznańskie) doszło do zajść antyżydowskich. Sprowokowana ludność miejscowa pobiła żydów i zdemolowała ich stragany.

ARESZTOWANO WE LWOWIE 14 akademików, podejrzanych o branie udziału w ostatnich zajściach antyżydowskich.

KRĄŻĄ POGŁOSKI o zniesieniu dwu województw na terenie Rzczypospolitej Polskiej, mianowicie: woj. białostockiego i kieleckiego. Należy czekać oficjalnej wiadomości.

OFIARY REWOLUCJI W AUSTRJI. Oficjalna statystyka ofiar rewolucji austrjackiej podaje 247 zabitych, oraz około 1300 rannych. Oto plon nieudałej rewolty socjalistycznej.

Kwestja żydowska na sesji Senatu

dnia 2 marca br.

Ostatnia sesja Senatu Rzpolskiej między innemi zainteresowała się sprawą żydowską. Oświadczenie p. pos. Miedzińskiego znalazło poważny oddźwięk.

Senator Kozicki tak przedstawił kwestję żydowską: „Naród żydowski jest narodem bez terytorjum własnego, którego szuka od wieków. **Dziś stosunki tak się układają, że żydzi zaczynają sobie szukać terytorjum na ziemiach polskich.**

Tymczasem t. zw. kryzys wytworzył ciasnotę i wszyscy wiedzą, **jakie mnóstwo inteligencji polskiej polskiej cierpi nędzę. Tragizm zagadnienia żydowskiego polega na tem, że trzeba się zdecydować kogo wybrać: czy Polaka, czy żyda.** Żydzi mają o 3.000 lat więcej od nas i dlatego patrzą na nie-żydów, jak my na afrykańskiego murzyna. **Tam, gdzie są, usiłują środowisku narzucić swój sposób myślenia.**

Jeżeli chcemy, żeby Państwo Polskie było w przyszłości wyrazem **życia narodu polskiego,** to koniecznie **trzeba ograniczyć prawa żydów i usunąć** z ziem **Polski jaknajwiększą ich ilość. —** Tymczasem obecny rząd albo nie rozumie tego tragizmu, albo dla jakichś względów nie chce tego zrozumieć.

W Sejmie referent gen, pos. Miedziński powiedział, że nie możemy sobie narażać opinji zagranicznej przez pewne traktowanie sprawy żydowskiej. Tymczasem widzimy, że równolegle z zanikiem handlu międzynarodowego, zna lazło także znaczenie wszechświatowej organizacji żydowskiej i zależnej od niej organizacji masońskiej.

DZISIAJ KAŻDY RZĄD POLSKI — kończy sen. Kozicki — **MOŻE Z ZUPEŁNYM SPOKOJEM NIE LICZYĆ SIĘ Z TEM, CO O NIM BĘDZIE MÓWIŁA PRASA MIĘDZYNARODOWA, ZALEŻNA OD ŻYDÓW".**

Oto oświadczenie sen. Kozickiego.

Czekamy wszyscy rozwiązania tej sprawy. Wszyscy jednako myślimy, nawet głosy Czytelników w sprawie tej, poruszonej w naszej „Ankiecie" idą tylko w tym kierunku:

rozwiązać śwało!

—0—

Do wszystkich chrześcijan w Łodzi

Ciągłe nasze apele do społeczeństwa polskiego nie giną bez echa. Z radością spostrzegamy, że nasze społeczeństwo interesuje się sprawą załatwienia kwestji żydowskiej, że poznaje bliżej tę groźną ranę na ciele naszej ojczyzny.

Palące problemy, których pionierem i rzecznikiem jest pismo nasze dochodzą nawet tam, gdzie dotąd wzbraniała im wstępu, brutalna przemoc wroga. Idziemy ciągle naprzód!... Krok, za krokiem pniemy się w górą uparcie, nieustraszeni — z myślą służenia idei wielkiej, idei, której naczelnem hasłem jest polskość.

Stawiano nam ciągłe zapory, budowano — zda się przeszkody nie do zwyciężenia — **nie upadliśmy i nie upadniemy, bo z nami idzie siła wielka, siła przed którą paść musi bezprawie; potęga, której na imię Naród polski!**

Codzień idziemy dalej. Do wszystkich zakątków Polski idzie nasz głos, a Wy Rodacy podajcie go dalej. Niech idzie do polskich wsi i miast, do polskich serc.

Niechaj się zerwie orzeł polski do lotu; a Wy Polacy, podajcie nam „pióro do pióra" w myśl wskazań poety; on wzleci do swoich z polską, naszą myślą.

My Wam rzucamy myśl, hasło, — ale Wy nie bądźcie biernymi tylko słuchaczami, rzucajcie myśli własne, pomysły polskie. W ten sposób zbudujemy gmach myśli narodowej, potężny kolos przed którym zadrży przemoc, co nas gniecie.

Ale w tym ruchu musi stanąć cały Naród, ramię przy ramieniu, do apelu stanąć musi każda ziemia i miasto i wieś... Tylko wtedy ruszymy w przyszłość Polski. Niechaj przykładem będzie Łódź... Miasto tysiąca kominów fabrycznych, miljona pracujących dłoni...

MIASTO BUDZĄCEJ SIĘ SPRAWY NARODOWEJ!!!

I słusznie na to miano zasłużyło to siedlisko potentatów przemysłowych ta „ziemia obiecana", która zabiła pulsem i tętnem bijącego życia.

Kto śmiałby twierdzić, że tę domenę i jedyną ostoję czerwonej idei naruszy w posadach właśnie nie kto inny, jeno ci, którzy narodowi polskiemu służyć pragną; że zatrzęsą tronem wpływów niepolskich ci, którzy w Polsce o nową Polskę walczyć zaczęli.

Dziś Łódź idzie naprzód do Zwycięstwa! Codzień jest bliżej celu, który realizuje z żelazną konsekwencją, **co jest zasługą zdrowo myślących obywateli, którzy w imię samozaparcia pomimo przeszkód i trudów idą w lepsze i jaśniejsze Jutro Polski.**

Łodzianie! Dziś, gdy zrozumieliście prawdziwość naszej idei, gdy tak wielkie postępy poczyniliście w sprawie odrodzenia naszej ojczyzny, dziś **przesyłamy Wam wyrazy najwyższego uznania!**

Trzymajcie sztandar, budzącej się sprawy polskiej dalej wysoko i brońcie go z honorem jak wielkiej świętości. Popierajcie wydatnie swoich. **Chrześcijanin do chrześcijanina niech będzie Waszem hasłem!**

Na fundamencie sprawy narodowej budujcie **dalej gmach polskości — gmach własny!**

Odrzućcie na bok waśnie partyjne, które torują naszym wrogom drogę do sukcesów i zjednoczeni **Ideą Wielką porwijcie się do dalszej realizacji dzieła! Młodzieńczy zapał,** który cechuje nasze poczynania **niechaj za Waszym przykładem ogarnia cały Naród!**

A Wasza „ziemia obiecana", niechaj się stanie „ziemią obiecaną" polskiej, narodowej sprawy!

Rodacy! Wierzymy, że dzieło rozpoczęte będziecie prowadzić do Zwycięstwa!

Za Wami pójdą inne miasta i wsie, za Wami cała Polska!

W tym gigantycznym pochodzie, złączeni jedną ideą, jedną myślą

DOJDZIEMY DO CELU!

Niech nam przyświeca jedna troska: **„Salus rei publicae suprema lex"!**

—0—

NOWE PRZEPISY O GRZEBANIU ZMARŁYCH. — Jak wiadomo, żydzi grzebią zmarłych bez trumny. Tymczasem ostatnio ukazały sięn owe przepisy o grzebaniu zmarłych, które przewidują, że ciała muszą być składane do grobu w trumnie, której dno ma być wysypane chlorkiem, wapnia lub innym materjałem odkażającym. Ciekawem jest, jak żydzi ustosunkują się do tych przepisów?

PRZECIW ŻYDOM. Arabowie w dalszym ciągu prowadzą akcję przeciwżydowską. Oto grupa młodych Arabów zdemolowała lokal żydowskiego klubu robotniczego ponieważ członkowie tego klubu uprawiali propagandę sjonistyczną. Zaś do portu Haify zawinął okręt niemiecki „Erbel", którego załoga wspólnie z Arabami, rozdawała wśród ludności broszury o treści antyżydowskiej.

LEKARZE - ŻYDZI OPUSZCZAJĄ NIEMCY. Według statystyki urzędowej w ciągu r. 1933 opuściło Niemcy przeszło 400 lekarzy, z czego na Berlin przypada 284, a na inne miasta niemieckie 128.

TACY UCIEKAJĄ Z NIEMIEC DO POLSKI. — Przed sądem wojskowym w Przemyślu stanął strz. Chaim Leib, oskarżony o dezercję z pułku i ucieczkę do Niemiec, oraz o podanie pewnych wiadomości o organizacji jednostek wojskowych wywiadowi niem. w Berlinie. W r. ub. Leib został wydalony z Niemiec i aresztowany w Polsce. Sąd skazał go na 2 i pół roku więzienia.

—0—

Co grają w kinach?

Kino Sztuka: Clive Brook w filmie Klub Dżentelmenów.

Kina Apollo: Charles Luchton w filmie Prywatne życie Henryka VIII.

Kino Bagatela: Ramon Nowarro i Helena Heys Żółty Kochanek

Kino Uciecha: Słynna Mae West w filmie Nie jestem Aniołem.

Kino Wanda: Jean Harlow i Clark Cable w filmie W Twoich Ramionach.

Kino Słonko: K. Łubieńska i Igo Sym w filmie Cyrk.

—0—

Teatr im. Słowackiego.

Niedz. pop. Pieniądz to nie wszystko.
Niedz. wiecz. Ładna Historja.
Poniedziałek Rodzina.
Wtorek Ładna Historja.
Środa Towariszcz.
Czwartek Ładna Historja.
Sobota Judasz z Kariothu.
Niedziela Julasz z Kariothu.

Teatr Bagatela.

7 i 8 marca król Komików Adolf Dymsza Ela Antoszówna i Varia Łaska, pocz 8.30.

Dom Żołnierza Polskiego.

Niedziela pop.: Kobieta która zdradziła.
Niedz. wiecz. Zaczarowane Koło.

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

„Hasło Śląskie i Zagłębiowskie“

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Hasło Śląskie i Zagłębiowskie“ prowadzi p. redaktor Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 15

Chrześcijanie śląscy powinni kupować towary dla dzieci do I-szej Komunji tylko u chrześcijan!

Weszliśmy już w okres Wielkiego Postu. Zaczną się też niedługo doroczne spowiedzi dzieci, które po raz pierwszy w swem życiu będą przystępować do I-szej komunji. Jest to tak bardzo ważny wypadek w życiu, że słusznem jest, by chwilę taką upamiętnić dziecku na zawsze zarówno przez jego moralne przygotowanie do tego faktu, jak i uzewnętrznienie go odpowiednim strojem i podarkami.

Na Górnym Śląsku pierwsza komunja św. dzieci, ma już swoją starą i piękną tradycję od wielu lat. Niewątpliwie i teraz będzie ona zachowana w tej samej formie co zawsze. Nastąpią tedy zakupy i zwyczajne w tych wypadkach przygotowania. W związku z tem właśnie praniemy zwrócić zawczasu uwagę rodzicom, by przynajmniej ten jeden raz w życiu, wstrzymali się od robienia zakupów w sklepach żydowskich. Przecież jest to nawet niemoralne, niezgodne ani z sumieniem, ani moralnością katolicką, aby robić zakupy do tak ogromnie ważnego w życiu każdego chrześcijanina aktu religijnego — do pierwszej komunji — w sklepach żydowskich, a więc u tych, którzy najbardziej nienawidzą nauki Chrystusa.

Na Śląsku jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że mamy liczne sklepy chrześcijańskie, w których możemy zao patrzyć się całkowicie we wszelakie towary, jakie tylko są nam potrzebne, nie płacąc wcale za nie drożej, niż u żyda, a mając pewną gwarancję, że nabyliśmy towar pełnowartościowy. Na tem miejscu pozwolimy sobie wymienić niektóre firmy w Król. Hucie znane ze swej solidności kupieckiej i polecić je wszystkim chrześcijanom, gdyż są to firmy na polecenie ze wszech miar zasługujące

Zatem wszelkie towary bławatne itd. od najlepszych do najtańszych gatunków dostaniecie w domu pierwszorzędnej jakości **Stanisław PRIEBE** w Król. Hucie przy ul. Wolności, takież same materjały kupicie po cenach najbardziej umiarkowanych w **Domu konfekcyjnym** p. Józefa Wieczorka, wielce zasłużonego działacza polskiego pierwotnie na terenie Wielkopolski, od wielu zaś lat na Górnym Śląsku, który swój wielki na miarę europejską zakrojony skład prowadzi w domu własnym przy ul. Wolności w Król. Hucie.

W Rybniku najkorzystniej zakupuje się towary bławatne, materje na ubrania itd. w znanej z solidnych cen firmie Czesław Beyga. Wszelką konfekcję dziecinną, a więc ubrania, paltoty itp. oraz konfekcję męską najpraktyczniej kupicie w najstarszym tego rodzaju składzie **Piotra Kamińskiego** w Król. Hucie, ul. Wolności róg Sienkiewicza. Buciki męskie i damskie, oraz dla dziewcząt i chłopców najkorzystniej zakupicie u fachowca **Franciszka Biskupa**, Król. Huta, ul. 3-go Maja i w firmie „Stabil“ wł. Karol Ściga, ul. Wolności 16.

Wogóle zaś, chcąc kupić dobry towar i po cenach przystępnych, należy zawsze zwracać uwagę na te firmy, które są wymieniane w Haśle Śląskiem i w piśmie naszym się ogłaszają. Wtedy bowiem ma się **zawsze zagwarantowaną pewność**, że nie trafi się do składu żydowskiego, który nieraz reklamuje się w innych pismach, jako polski, posiada polską wywieszkę, polską obsługę, ale w rzeczywistości jest żydowski.

Kupujcie więc tylko u chrześcijan, bo w ten sposób dajecie zarobek chrześcijańskim robotnikom i pomagacie samym sobie.

Pamiętaj o wpłacie prenumeraty oraz zaległości, załączamy czeki P.K.O. 409.580 Wpłać **natychmiast.**

Organizujmy handel hurtowny w rękach kupiectwa chrześcijańskiego!

Wiemy i o tem, że aby bronić naszych interesów handlowych **przed ostatecznym zalewem żydostwa, trzeba kupować u kupca chrześcijańskiego.** Wiemy jednak, że popieranie chrześcijańskiego handlu detalicznego stanowi tylko **jedną z dróg do celu.** Wiedzieć bowiem musimy jeszcze, że **kardynalnym warunkiem odżydzenia handlu w Polsce jest zorganizowanie handlu hurtownego w rękach chrześcijańskich.**

Dzisiaj kupiectwo chrześcijańskie musi w przeważnej części pokrywać swe zapotrzebowanie **u hurtowników żydowskich,** a więc przez kupowanie u kupców chrześcijańskich, tylko w małej części przyczynić się możemy — a przyczyniać się musimy — do utrzymania wegetacji tych kupców, jednak pośrednio **główny zysk zagarnia hurtownik żydowski.**

Całkiem inaczej ta paląca kwestja przedstawiałaby się i miałaby szanse stuprocentowego powodzenia, gdyby u nas przystąpiono natychmiast, do zorganizowania handlu hurtowego w rękach chrześcijańskich.

Tutaj oddajemy głos naszej czytelniczce, która rzeczowo i skrupulatnie omawia tą sprawę w słowach następujących:

„Jako jednostka, stojąca zdala od świata handlowego, a będąca tylko konsumentem, z rozpaczą stwierdzić muszę, że kupcy chrześcijańscy pomimo najlepszych swych chęci, nie mogą kryć swego zapotrzebowania na towary będące przedmiotem ich obrotu u grosistów-hurtowników chrześcijan, bo takich dotychczasw Polsce (poza nielicznymi wyjątkami) niema.

Okoliczność tę wyzyskują w pełni grosiści żydzi, którzy sprzedają wprawdzie chętnie naszym kupcom detalicznym każdego rodzaju towar, ale w sprzedaży tej tkwi **zasadnicza różnica pomiędzy nabywcą-kupcem chrześcijańskim, a kupcem żydowskim.** Grosiści żydzi sprzedają towar **kupcowi żydowskiemu na kredyt, a kupcowi chrześcijańskiemu za gotówkę.** Kupiec chrześcijański gotówkę na zakupno towaru musi sobie pożyczyć i płacić procent, a kupiec żydowski płaci grosiście żydowi, gdy przynajmniej znaczną część zakupionego towaru sprzedał i pobrał od klijenteli pieniądze. Z miejsca więc, nie mówiąc o innych przywilejach kupców żydowskich, znajduje się kupiec chrześcijański w położeniu znacznie gorszem i utrudniającem, względnie uniemożliwiającem mu konkurencję.

Stworzenie i organizacja handlu hurtownego w ręku chrześcijańskiem jest możliwa nawet w dzisiejszych warunkach. Handel hurtowny nie jest żadną nadzwyczajną sztuką, nie wymaga nawet większych kapitałów, a tylko znajomości rzeczy, fachowości, stosunków i zapewnienia sobie szybkiego obrotu zbytu dla obranej kategorji towarów.

Posiadanie choćby niektórych tylko na razie gałęzi handlu hurtownego w rękach chrześcijańskich wydałoby w krótkim czasie błogosławione rezultaty i umożliwiłoby kupcom detalicznym wejście na prawidłową drogę handlu, zmniejszyłoby ich wydatki i koszta na pośrednictwo tej pracy handlowej i otwarłoby szanse możliwości konkurencji z kupcami żydowskimi.

Już każde stworzenie **pojedynczych placówek chrześcijańskiego handlu hurtownego,** choćby tylko gatunków standardowego towaru, przy którego sprzedaży jakość decyduje o najmniejszym stopniu ryzyka sprzedaży, będzie **dużym sukcesem i moralnem nałożeniem obowiązku na konsumentów, zaopatrywania swych potrzeb tylko u kupców chrześcijańskich, którzy towar swój mają od hurtowników - chrześcijan.**

Kwestja ta odpowiednio postawiona i propagowana, **musi wydać pozytywne i korzystne wyniki dla przyszłości naszego handlu i jego odrodzenia. Nie dopuścimy do tego, aby można w Polsce** zastosować powiedzenie: „każdy naród ma taki handel, na jaki sobie zasłużył".

Emilja Dzikowska.

—0—

Ze Lwowa

Nowe formy żydowskiego handlu.

Niema zdaje się, drugiego miasta w Poisce, któremby formy handlu nabierały tak pierwotnego, wstrętnego wyglądu jak we Lwowie. Zgraje obdartusów rozkładając na chodnikach pryncypalnych ulic **najgorszą tandetę,** pochodzącą z rozmaitych żydowskich **„magazynów taniości" i innych podejrzanych źródeł,** krzyczą na cały głos i wpychają bezwartościową lichotę naiwnych odbiorcom.

Inni **(przeważnie żydzi)** nadchodzą tłumnie całemi dniami wszystkie bez wyjątku instytucje, urzędy, domy, oferując każdy towar, **w bezczelny sposób dyskredytując przytem poważne firmy,** byle upozorować swe najczęściej oszukańcze praktyki.

Obok takich „kupców" wałęsają się całymi dniami i tacy, **co pracują w przemycie** — u nich też można we wszystko się zaopatrzyć i naturalnie po cenach korzystnych, bo wszystko jedno, czy ze szmuglu, czy z kradzieży. **A powtóre firmy chrześcijańskie walą się** bez przerwy, a te, co jeszcze wegetują w największej depresji i w zniechęceniu wypatrują z trwogą niepewnego jutra.

I to wszystko dzieje się w oczach Władz, zdaje się nawet być zalegalizowane, nie doznając żadnych przeszkód.

Gdzież jest jakaś granica i miara? Jeden opłaca podatki, wszelkie dodatki od nich, świadczenia, łoży na przeróżne cele i składa ofiary, podaje dobry towar, inny zaś wolny od wszelkiej odpowiedzialności i zobowiązań, w swoistej etyce handlowej oszukuje i Skarb Państwa i konsumenta.

A wygląd miasta? Czyż nie wstyd przed przejezdnymi i obcymi, którzy takich metod handlu i sprzedaży poza Lwowem nie dostrzegają nawet w zapadłych prowincjach — bo, i tam dla ulicznej sprzedaży są jakieś stragany, zazwyczaj o przeznaczeniu dla tych, co sklepów unikają.

O zmianę tych stosunków woła i apeluje opinjacałego miasta, zawodowe zrzeszenie kupieckie i przemysłowe.

—§o§—

Z Zakopanego

U nas inaczej... inaczej... inaczej...

1) **Związek Rezerwistów** oddaje szycie mundurów dla swoich członków żydowi Worenhauptowi, choć ma do wyboru aż 33 krawców Polaków.

2) Żona lekarza **p. Kn. i nauczyciel p. Kassubé** odwiedzają żyda Leiblera z pominięciem 10 adwokatów Polaków.

3) **P. Sułka,** właściciel pensjonatu „Jasna" nie płaci kupcowi polskiemu długu w wysokości 29 zł., staje 4 razy na rozprawę sądową z adwokatem p. Trieberem i — przegrywa.

4) Pensjonat **„Warszawianka"** żywi swoich gości chlebem żydowskim. Piekarń polskich trzy: Daniec, Kwapień, Zaremba.

5) **P. Karczewska,** gospodyni w sanatorjum „Bratniej Pomocy" karmi chorych... Stielem. Prosimy akademików, aby jej podawali adresy sklepów kolonjalnych i spożywczych polskich. — Jest ich 67.

6) **P. Trzaska,** właściciel restauracji częstuje gości ciastkami Bachracka. A są: Daniec, Kowalski, Łysek, Rzankowski i Szreder.

7) **Ks. Ostochalik** z Kalatówek zajeżdża przed sklep Kohana. — Patrz pod numer 4.

8) **Dom rekolekcyjny na Sobiczkowej** powierza robotę tapicerowi żydowskiemu. Dla księdza proboszcza adresy tapicerów polskich: Burgiel, ul. Kościeliska, Małysa, ul. Krupówki, Sumera, ul. Krupówki, Formiński, ul. Krupówki.

9) Powyższe adresy przydadzą się **Sekcji Narciarskiej PZN.,** która oddaje do roboty żydowi materace dla schroniska na Pysznej.

10) Administrator „Czerwonego Krzyża" **p. Lewicki wszystkie zamówienia** robi u żydów. Z zasady — jak sam się przechwala.

Dlaczego? Przecie już nawet ludzie prości, bez wykształcenia poczynają rozumieć swój obowiązek: kiedy coraz mniej chleba w Polsce, kiedy tysiące naszych braci głodem przymiera, obywatel mający choćby kawałek sumienia daje zarobek swoim. To jest inteligencja?! Elita przodująca w narodzie?!

ZAPYTANIA POD ADRESEM WŁADZ.

1) Żyd Kramer przy ul. Witkiewicza 3 ma sklep tytoniowy. Gdzie jego wywieszka z pełnem imieniem i nazwiskiem?! Czy wolno mu prowadzić równocześnie owocarnię?

2) Właściciel sklepu bławatnego „Tekstyl" przy ul. Krupówki posiada żurnale, bierze miarę od klijentów i podejmuje się robót krawieckich. Czy to się nie dzieje ze szkodą krawców zawodowych? Czy ten pan z „Tekstylu" posiada kartę rzemieślniczą i płaci podatki?

Ten sam proceder uprawiają i inni kupcy żydowscy.

—0—

Z Rozwadowa

Zabawa żydowska w „Sokole".

„Towarzystwo Gimn. Sokół" w Rozwadowie ma piękną przeszłość i miłe wspomnienia. Nie jeden ze starszych obywateli dzisiaj wspomina te dobre czasy, kiedy to jeszcze przed wojną wspólnie z założycielem i pierwszym prezesem „Sokoła" dzisiaj już nie żyjącym **śp. Dr. Jezierskim** pracowali i zupełnie w innym duchu młodzież była wychowywana, jak dzisiaj, a życie w tem „Sokole" płynęło spokojnie, nie było żadnych tarć, należeli prawie że wszyscy obywatele miasta i cała inteligencja, bo na czele „Sokoła" stał zawsze człowiek lubiany przez wszystkich i zrównoważony. Po wojnie wszystko zmieniło się, niema już tego ducha w naszym „Sokole", niema ładu i porządku, a młodzież co chce, to robi, pozostał jedynie z przed wojny portret na ścianie założyciela i pierwszego prezesa, po to by patrzył na tą marną pracę dzisiejszych władców „Sokoła". Czy urządził kiedy ten „Sokół" jaką akademję? Czy rozumie choć jeden z młodszych druhów, jakie działanie i prawa miał „Sokół" przed wojną, a jakie teraz? Podczas długich zimowych wieczorów młodzież rozwadowska przeważnie przesiaduje tylko w restauracji u p. prezesa, jako właściciela i spokojnie gra w karty, nie zważając nawet na święta i nabożeństwa odprawiane w kościele, a p. prezes zadowolony nawet... kredytuje. Drugim takim wychowawcą i przełożonym jest p. naczelnik „Sokoła", który też podobną ma przystań ale na większą skalę i tu dla wszystkich jest miejsce, **nie wyłączając żydów,** a że młodzież tam ciągnie ochoczo, nazwano tą przystań p. naczelnika „Jutrzenką", a przez niektórych „delikatniej" zwana jest „mordownią". Ilu tam zostało „opucowanych" z ostatniego grosza, gdyż w „mordowni" można sobie pozwolić na hazardowe gry i to całkiem bezpiecznie, a niektórzy żydzi w tej „mordowni" mają pierwszeństwo.

Ostatnio panowie ze „Sokoła" pozwolili sobie, że dnia 24 lutego za marne parę złotych **wydzierżawili salę „Sokoła" żydom na zabawę,** i nikt może nie przejmowałby się tym wypadkiem, gdyby to działo się w karnawale, ale w **poście, i w domu katolickim, gdzie w rogu tego budynku jest umieszczona figura Matki Boskiej, a w salach wiszą obrazy świętych?** I kiedy my, katolicy najwięcej mamy rozważać w tym czasie o męce Pańskiej, „Sokół" rozwadowski pozwala sobie na takie wybryki. I kato licy, chcąc nie chcąc, przechodząc musieli słuchać jak żydostwo całą noc rozbijało się przy dźwiękach muzyki. Jest to profanacja straszna naszych uczuć religijnych, gdy dodam jeszcze, że w tym budynku **mieści się również Szkoła Handlowa** i niektóre sale podczas zabaw są zamienione na bufet i garderobę i w tej sali bufetowej stale zawieszony jest obraz **Matki Boskiej Częstochowskiej,** a w innych salach jak zwykle po szkołach zawieszony jest wizerunek **Chrystusa na Krzyżu** — to uzupełnijmy sobie jak Towarzystwo czysto katolickie postępuje haniebnie. Widocznie mało nam tego jest, gdy żydostwo zgrupowane czwórkami po całych nocach huki i krzyki wyprawia to przy klasztorze, a my na to patrzymy bezradni, to jeszcze katolicka organizacja w poście pozwala żydom urządzać zabawy? **Wstyd panie prezesie!** tą drogą nigdy nie zjedna sie członków, takie Towarzystwo upaść musi, a napewno ten portret na sali pierwszego prezesa i założyciela, gdyby mógł przemówić, to przeklałby Was panowie ze „Sokoła" z kościami.

„Moryc".

Młodzież polska - dźwignią polskiego handlu, przemysłu i rzemiosła!

Młodzież polska po zdaniu matury seminarjalnej siedzi bezczynnie i czeka na posadę nauczycielską, a młodzież po zdaniu matury gimnazjalnej także siedzi bezczynnie, nie mając o czem dalej się kształcić. Rodzice starają się o tym czasowe zajęcia biurowe różnemi drogami, ale również nadaremnie. Wkońcu przypominają sobie rodzice, czyby nie było posady w instytucjach handlowych, ale również pracy biurowej, a nie w sklepie. W jaki sposób załatwiono sprawy o zajęcia biurowe w różnych instytucjach ne wiadomo, ale zapewne odmownie, bo młodzież dalej siedzi bezczynnie. W jaki sposób zaś załatwił się z petentami jeden z dyrektorów instytucji handlowej ,podaję do wiadomości. Skoro tylko starający się zjawi, dyrektor udaje się z nim na środek rynku i prosi go, aby rozglądał się na wszystkie strony świata. Petent zaciekawiony co to ma znaczyć — więc mu dyrektor tłumaczy: przed 60 laty inaczej wyglądał **rynek polskiego grodu w Małopolsce.** Właścicielami kamienic byli mieszczanie, Polacy, (nie było ani jednego żyda) trudniący się handlem, rzemiosłem, a często i uprawą roli. Byli bogaci, zasiadali w Radzie miejskiej, tworzyli liczne cechy i różne bractwa kościelne. Burmistrzem był zawsze Polak - mieszczanin. Kwitł handel, przemysł, rzemiosło — był dobrobyt, zamożność — miasto podnosiło się, a dziś — zaledwie kilka kamienic w rynku zostało w rękach polskich, a reszta przeszła w żydowskie ręce w tak krótkim czasie. Placówki zdobyli handlem, przemysłem i rzemiosłem, a dziś wzbogaceni wzrośli w potęgę, żyją dostatnio, dzieci kształcą, zbudowali bożnicę, utworzyli własny rząd (kahał) weszli do Rady miejskiej, mają swego nauczyciela religji, profesorów, urzędników, sędziów, adwokatów, lekarzy t. d. Dawniej mieszczaństwo się z nimi nie liczyło, a obecnie musi, bo ich jest już przeszło tysiąc i to zorganizowanych, idących drogą wytkniętą, jak jeden mąż.

Cóż stało się z właścicielami kamienic? Znikli, rozprószyli się, dali się wyrzucić z placówek. Nie wytrzymali walki z żydami, gdyż **nie byli do niej przygotowani,** będąc wychowanymi w innym duchu. Nieuświadomieni nie odczuwali jej istnienia i trwania, a zakończenie jej odczuli na własnej skórze i to — zapóźno. Nie dorównali sprytowi i przebiegłości żydowskiej, a więc przegrali i cofnęli się. **Czy na zawsze?...** Gdybyśmy każdej rodzinie żydowskiej, przybyłej do polskiego grodu dali pensje po 400-ta złotych miesięcznie pod warunkiem, aby nie trudniła się handlem lub przemysłem, czy dokonaliby tego dzieła, t. j. wykupienia realności i opanowania handlu w każdem mieście w Małopolsce? Nigdy. Więc czem zdobyli miasta? Odpowiedź łatwa: **handlem, przemysłem i rzemiosłem.** Skąd taki majątek przywieźli, że potrafili w tak krótkim czasie zdobyć placówki w czysto polskich grodach? Ludność chrześcijańska złożyła im kapitały, kupując u nich i prowadząc z nimi interesa. A oni tego ogromnego majątku w gotówce nie zmarnowali, jak niejeden z katolików, tylko bagacąc się, a przytem żyjąc oszczędnie, zajęli placówki, należące ongiś do polskich rodów mieszczańskich. Nareszcie młodzieniec oświadczył, że niema pieniędzy do handlu. A ileż izraelitów miało potrzebne kapitały na rozpoczęcie handlu? Opowiadali starzy mieszczanie, że dziadkowie, a nawet ojcowie obecnych pokoleń żydowskich przyszli do polskich miast i miasteczek o kiju żebraczym — zaczynali interes od grosza i od sprzedaży drobiazgów na ławce, na ulicy. Ojciec niejednego był fjakrem, właścicielem wózka i szkapy lichej, a syn obecnie pan kamieniczny, a do tego kupiec, właściciel ogromnego magazynu i pierwszorzędnego sklepu w najlepszym punkcie miasta. A córki tegoż, to żony lekarzy i adwokatów. Przypomniano również młodzieńcowi rozmowę nauczyciela ze swym byłym uczniem, wyjętą z dawnych czytanek. — „Dałbyś sobie odciąć rękę za 10.000 zł.? — Za żadne skarby nie!" brzmiała odpowiedź. — „Zatem jesteś bardzo bogaty, tembardziej, że masz wszelkie przymioty do energicznej pracy, tj. młody wiek, zdrowie, wykształcenie i należyte wychowanie". Amerykańscy miljonerzy powiadali również, że byli bardzo biedni za młodu i zaczynali interesy od centima. Młody człowiek, a do tego wykształcony, jeżeli bieduje, to niech sam na siebie narzeka, a nie na czasy i społeczeństwo. Rodzice dali mu wielki majątek, wychowując go moralnie i kształcąc, więc syn niech nie myśli o pracy biurowej marnie wynagradzanej, lecz niech się rzuci do handlu energicznie i niczem się nie zraża. Dobrze także, jeżeli młodzieniec dowiaduje się w jaki sposób inni kupcy i przemysłowcy doszli do majątku, a szczególnie żydzi. Młodzieńcze! czyż tylko żydzi mają głowy do interesu? Młodzież, mająca wszelkie dane do handlu i przemysłu znajdzie też pomoc u starszych — jedni doradzą, inni pożyczą, a jeszcze inni poręczą. Mieszczaństwo z przed 50, 40 lat dało się wyrzucić z zajętych placówek, obecnie w odrodzonej Ojczyźnie zdobywa powoli napowrót utracone placówki. Jednostki z ludu energiczne, obrotne i wytrwałe na ataki i podstępy żydów-kupców i przemysłowców, zdają się przechodzić żydów i opanowują polskie grody. Młodzież jednak wysłucha, uwierzy, przyzna, ale dalej siedzi bezczynnie i szuka pracy biurowej różnemi drogami. Kryzys jednak zrobi swoje, zmusi do zdobycia kawałka chleba i w tych zawodach. Kochana Młodzieży! miej w pamięci, że w zachodnich państwach jest na dziesięć szkół tylko jedna ogólnie kształcąca, a reszta zawodowo, gdy u nas odwrotnie.

Mieszczanin.

—o—

Z Tomaszowa Maz.

Smutne, ale prawdziwe.

Na terenie tut. miasta żydzi coraz bezczelniej podnoszą głowę, pomaga im do tego niezrozumiała indolencja czynników urzędowych, które w sposób niewiarygodny idą im na rękę. I tak ostatnio, za sprawą potentantów żydowskich pp. Fruchta, Różyckiego i Lichtensztajna, władze zabroniły sprzedaży w kioskach „Hasła Podwawelskiego" „Samoobrony" i „Pod pręgierz", a więc pism o narodowej ideologji — tłumacząc swą decyzję rzekomem „podburzaniem jednej części ludności przeciw drugiej". Tak przynajmniej sprawę tę postawił pismak żydowski p. Bekermann, korespondent żydowskiego „Głosu Porannego" w artykule pt.: „Konfiskata ohydnych pismideł".

A teraz drugi fakt:

Smutno spogląda Orzeł Biały, godło odwiecznej potęgi naszej ojczyzny — umieszczony na dużej tarczy przy ul. św. Antoniego, nad którego koronowaną widnieje dumny napis: „Żydowski Legjon im. płk. Berka Joselewicza" — gdy widzi wchodzących i wychodzących umundurowanych i uzbrojonych bohaterów żydowskich.

Maluczko, a nasz Tomaszów stanie się żydowską kolonją — w której tylko „teoretycznie" rządzić będą katolicy, a właściwymi panami będą „sympatyczni" synowie Izraela.

—o—

Z Lutowiska

26 km. od stacji kolejowej Ustrzyk, w uroczej dolinie Karpat, leży miasteczko Lutowiska. Treść Lutowisk stanowi suma żydowskich mieszkalnych chlewów w liczbie około 200. Pozatem jest tam sąd grodzki, jest posterunek P. P., szkoła ludowa, magistrat król. żydowskiego miasta Lutowisk. Tylko wysoko strzelający, nowy kościółek rozwesela oko.

ŻYDOWSKIE GHETTO I PRAWO MALTHUSA.

Gdzie, jak gdzie, ale w karpackich miasteczkach żywy odgłos znajduje prawo Malthusa o przyroście ludności, zwłaszcza żydowskiej. Rozmnażają się więc żydzi, rozmnażają się Jehowie na pociechę, a Żabotyńskiemu na radość. W Lutowiskach jest „Szwajcarja", ale nie dlatego, jakoby tam wyrabiano ser szwajcarski lub z powodu pięknego kraj obrazu (bowiem lasy są wycięte), ale z tego powodu, że tu urzeczywistniły się marzenia żydów t. zw. galicyjskiej Szwajcarji, wzgl. Palestynie. Gdy jakiś przybysz zabłądzi do Lutowisk, zaraz żydowskie „kujony" i Ryfcie zaczynają człowieka zdala obwąchiwać, czyniąc przytem słosno swe śmierdzące uwagi. Przybliżają się i oddalają od przybysza zdumieni, powtarzając: „Wer ys? Wusy geschejn"?

Jakiś opasły żydowski eunuch w rogatywce policji miejskiej (sic!) z księgą pod pachą zaciekawiony spogląda — kto zacz mógłby zakłócić spokój król.-żydowskiego miasta Lutowisk.

Przed żydowskim chlewem - sklepem jakiś chłop chce sprzedać wiązkę grzybów. Trzeba było widzieć miny żydowskiej kupy, która obskoczyła biednego, trzęsącego się ze strachu chłopa. Oczywiście, że do transakcji kupna grzybów nie doszło, bo żydy z trjumfem oświadczyli, że „za te pieniądze ty będziesz jadł rybę, a my szynkę!" Chłop odszedł zawstydzony i szczęśliwy zarazem, że uszedł cało z pod groźnych spojrzeń krewkich beterowców. Może dlatego uszedł, że całej scenie przyglądał się z największem zdumieniem i zaciekawieniem, jakiś obcy przybysz).

Z Mielca

A jednak nie można bez żydów.

W ub. miesiącu odbyła się w **sali tut. „Sokoła"** żydowska zabawa taneczna, na której ochoczo bawili się do samego rana żydzi i katolicy. I to nie ci ostatni, ale elita katolickiego społeczeństwa, nadzieja nasza — młodzież akademicka, której żydowscy dobrodzieje nawet wstępy płacili, byle tylko jaknajwięcej szabesgojów mieć w swojem gronie. Wstyd panowie akademicy! Czyż mało wam katolickich zabaw?

A i „Sokół" mielecki nie powinien sali odnajmować żydom, którzy w tak długim okresie czasu, mogli już o własną postarać się salę, gdzieby się bawiono w własnej sali, bez udziału katolickiej młodzieży.

—o—

Z Oświęcimia

Agonja Oświęcimia.

Zupełne zażydzenie miasta. — Żydzi wyrzucają robotników polskich z fabryk. — Nie warto być Polakiem. — Wasserberg gra w „Jutrzence". „Pod Twoją Obronę" i pono zostanie katolikiem... — Giniemy...

Obywatel Oświęcimia Jan Nep. Gątkowski w swoim dziele pt.: „Rys dziejów Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego" podaje w roku 1863 wykaz członków Rady miejskiej, w której nie ma ani jednego żyda, czyli jak dzisiaj mówią pp. radni i ojcowie miasta: — „polaka wyznania mojrzeszowego".

Była wprawdzie w mieście jedna ulica, zwana ul. Żydowską (dzisiaj Berka Joselowicza), gdzie obok synagogi mieszkała zwarcie garstka — około 100 żydów, ale takiego potopu jak dzisiaj — **80 prc.** — nigdy nie było — co zresztą łatwo sprawdzić można. Tak panowie neoreligjonaliści!

Czemu to przypisać? Oświęcim, jedno z najstarszych miast w Polsce było zawsze ważnym punktem handlowym; za Austrji zaś leżał na węźle kolejowym do Niemiec do Wiednia, przez który przewalały się tysiące przejezdnych i emigrantów do stolicy, „Saks"i Ameryki, dalej bierność, głupota i brak uświadomienia narodowego, były czynnikami, które spowodowały zażydzenie tego historycznego miasta.

Dla przykładu można przytoczyć sprawę Biura okrętowego Biesiadeckiej i baraków oświęcimskich J. U. R. (Etap jeńców, uchodźców i robotników), w których gromadziła się wielka liczba emigrantów do Ameryki („pan-amerykanów") i reemigrantów, czekając na wyjazd — przetrzymywani tygodniami, byle żydzi mogli się bogacić krwawicą robotnika i chłopa polskiego — oto smutne powody upadku polskiego Oświęcima.

Dzisiaj Oświęcim jest tracony dla polskości. Na miasto liczące 12.686 mieszkańców, w tem 5 tysięcy Polaków, mamy **3 sklepy polskie** — słownie trzy sklepy: **„Piast", Jakubiec i Kosycarz** — reszta żydzi. Czy nie jest to hańbą, powiedzcie, wy, masoni, wychrzty i zdrajcy sprawy polskiej?

W Oświęcimiu w dzisiejszych warunkach nie mamy, my Polacy nic do powiedzenia — polski charakter Oświęcimia kona.

Proszę Was przyjaciele żydów, przyjedźcie do Oświęcimia, a przekonacie się, że niema lepszego bodźca do rozwoju antysemityzmu jak dzisiejszy Oświęcim.

Reakcji na butę żydowską ze strony „Polaków" niema. Dawniej jeszcze robotnik polski pracował w fabrykach żydowskich, dzisiaj robotnika polskiego wyrzucono u nich na bruk i pracują tylko żydzi.

Kto nie wierzy moim wywodom niech zaglądnie do żydowskiej pap. „Kuźnitzky" — **sami żydzi;** niech wejdzie do śledziarni „Atlantic" — **żydzi;** niech zajrzy do garbarni „Sola" — **żydzi...** przy budowie A. Weintrauba — **żydzi.** Żydzi i jeszcze raz żydzi, aż do obrzydzenia. Anglicy i Indje... Czyja ta ziemia judasze? Narodowe konanie... „polskie" miasto... „polaków wyznania mojżeszowego!".

Kina w Oświęcimiu z dniem 1-go lutego 1934. przeszły w ręce żydowskie „polaków - żydów". Na stacji żyd Wasenberg wzywał Polaka z kina „Jutrzenka" i sam wziął się do interesu.

Dla reklamy kina czysto żydowskiego wystawił film katolicki „Pod Twoją Obronę"...

Barany i świnie popierają żydów. Okropne!

Czy warto być Polakiem?

Oświęcimianin.

Dlaczego Polska ma żywić 4 miljony obcych ??
Czy wszyscy Polacy są już syci i odziani ??

Tłumaczył z niem. P-s.

Czystość rasy
jako zagadnienie podstawowe aryjczyków.

Wymieniam przykłady — są jak dobrze wiemy — znikomą zaledwie cząstką tych, jakie przytoczyć by można. Żydzi zatruwają aryjską rasę tak, jak murzyni zatruwają powoli Arabów. Żyd wciska się do domu i dworu, urzędów i władz, na trony i ołtarze, do partji, korporacji, stowarzyszeń i związków. On opanowuje gospodarkę i politykę — finansy i prasę, sądy, niejednokrotnie (na szczęście nie u nas!) wojsko i policję, a nadewszystko opinję publiczną. Wolnomularstwo i socjal-demokrację do służby swojej zaprzągnął. Oni to codziennie wbijają do głowy czytelników na łamach swych pism, że ludźmi jesteśmy wszyscy, oni to okłamują masy, że niema żadnej różnicy, ani specjalnej wartości jednej rasy względem innej, oni to rzekomo jednako traktują wszystkich, którzy tylko ludzkie oblicza mają! Wiemy jakie to perfidje i kłamstwo.

Jakby się wściekał każdy żyd, gdyby go porównać z Chińczykiem czy Murzynem, a przecież to także ludzie.

Dlczegóż więc my aryjczycy mielibyśmy rasę swą mniej cenić i pozwalać na to, aby stawiano nas na równym z żydami stopniu kultury?

Przez stulecia całe żyliśmy — że tak powiemy — „bezrasowo".

Kwestja ta była dla nas obojętną. Żaden polityk nie odważył siąę o niej mówić, żaden uczony nie miał odwagi z swojej katedry wygłaszać prelekcyj o rasach ludzkich, a już mowy być nie mogło — o różnicy między aryjczykami a żydomi.

A jednak ugruntowana w nas miłość własnej rasy, która postawiła nas w rzędzie wiernych zwolenników jej czystości — potężnieje z dnia na dzień i to właśnie wprawia żydostwo w nieopanowaną wściekłość.

Obawa przed tą wściekłością — powstrzymywała długo naszą inteligencję od rozpoczęcia walki i powodowała, że kwestja rasowa niejednokrotnie spaliła już na panewce, a z nią zanikała czasowo duma rasowa i poczucie własnej godności.

To też dlatego, ~~że nikt nie~~ miał odwagi powiedzieć głośno prawdy w całej swej rozciągłości — jesteśmy — właściwi panowie — dzisiaj parobkami żydowskich przybłędów.

Do jakiego rozwydrzenia doszła żydowsko-masońska bezczelność, świadczy chociażby fakt, niezwykle sumienny, będący nieprzyzwoitem wprost naigrawaniem się z naszej rasy, naszych przodków, przed którymi zawsze z pełną czcią głowę chylimy, a tem potworniejszy, że spowodowany przez znanego szeroko i — może przez nich — cenionego twórcę idei paneuropejskiej „hrabiego" Coudenhove - Calerghi. Otóż pan ten, czeniony naturalnie z rasową żydówką, pisze w żydowskiej „Wiener Freimauerzeitung" — nie mniej, ni więcej — tylko w ten sposób: **„Człowiekiem przyszłości będzie mieszaniec. Pragnę dla Europy naszej euro - azjatycko - murzyńskiej rasy przyszłości, aby uzyskać w ten sposób wielość indywidualności. Wodzami powinni stać się tylko żydzi, albowiem dobrotliwa Opatrzność, wraz z nimi obdarzyła Europę nową szlachetną — łaską od Boga obdarzoną rasą".** Wynurzenia te zdradzają meto demokratycznego ducha. Niemiecko - japoński „bastard" pragnie żydowską arystokracją uszczęśliwić aryjskie ludy! Że tak bezkarnie pisać może żydowski pachołek — dowodzi to tylko tego, iż ustawodawstwo nasze jest w wysokim stopniu nieobyczajne, że dla niego nieznanemi pojęciami są święte ideały narodowego przywiązania, głębokiej czci dla przodków czy też samoobrony narodowej. Dlatego właśnie dla zdrady narodowej czy rozbijania jedności rasowej nie ma u nas ustawowej kary! Dlatego też, od lat trwająca, świadoma celu, praca — bywa co pewien czas przerywana, właśnie przez podobne wystąpienia wpływowych „osobistości", które z całą energją występują do walki z antysemityzmem i — przyznać trzeba — znaczne odnoszą sukcesy, bo dysponują tak bogatemi i różnorodnemi środkami, o jakich aryjczycy — na razie przynajmniej — myśleć nawet nie mogą.

Trzeba znowu pracę zaczynać od podstaw i powoli konsekwentnie ją dalej prowadzić. Po każdej jednak trudności, po każdej przeciwności, jakich tak wiele zwalczać się musi, nowa energja wstępuje w nas wszystkich, roznieca przygasłe przygasłe uczucia odwetu za wszystko i pozwala coraz to nowsze stosować metody, mające kiedyś zycięstwem uwieńczyć, wielkie dzieło rasowego odrodzenia.

Cóż więc nam czynić wypada? **Przedewszystkiem żyd musi być bezwarunkowo wykluczony z wszystkich związków czy stowarzyszeń, zarówno dobroczynnych, ściśle naukowych, kulturalnych czy politycznych, wzgl. tylko towarzyskich!** Kluczem do tego aryjska zasada czystości rasy. Czem dla djabła krzyż, tem dla żyda jest właśnie ta zasada. Boi się jej więcej niż ognia czy wojny, bo wie, że zwycięstwo jej — to bezpowrotny upadek tragicznej hegemonji synów Izraela. Nie wolno nam robić żadnych wyjątków np. dla żydów wychrzczonych. Właśnie bowiem przez nich, przez mieszańców, żydowskich przyjaciół (szabesgojów przyp. zecera) wypełza czysto żydowski duch. To są przecież stąże przednie, to rozkładająca trucizna, która trawi organizm aryjski i osłabia siłę jego obronną. To są te moce, które żydostwu ułatwiają zdobywanie coraz większych terenów swej nieograniczonej ekspanzji. Jak wągry w — lub robak w owocu, tak działa trucizna żydowska w zdrowym ciele każdego narodu.

Widzimy więc, że przyjęcie aryjskiej zasady czystości rasy do programów wszystkich stowarzyszeń czy związków, w których żydzi stanowią mniejszość, jest nakazem naszego stanowienia o sobie, nakazem, który pozwoli **nam** na decydowanie w sprawach **nas** dotyczących, wzgl. nas interesujących. My przecież nie pchamy się do żydowskich związków np. „Hokaoch", żydowskich loży masońskich czy innych. A zresztą gdybyśmy to uczynili? Z drwinami zamknięto by nam drzwi przed nosem!

Ale są także związki nie zupełnie żydowskie, w których jednak żydzi stanowią przygniatającą większość. Z tych muszą aryjczycy - bezzwłocznie wystąpić, skoro nie chcą, aby użyto ich jako narzędzie i parawan żydowskiej polityki pan-judeaistycznej. Wszelkie ociąganie się i — wrodzona nam zresztą — powciągliwość są zwyczajnem przestępstwem, więcej jeszcze — są zdradą interesów rasy aryjskiej, zmuszonej do prowadzenia tej bądź co bądź kulturalnej walki, a narzuconej przez niesłychaną w historji świata żydowską ekspanzję.

Słabość nie może tu mieć miejsca. Tysiąckroć lepiej — jeżeli stowarzyszenie czy związek wykluczy — choćby 25 proc. swych członków, aby się wewnątrz odnowić, odczyścić — aniżeli gdyby miało na skutek braku odpowiedniej decyzji, kontynuować swój niechwalebny żywot — w dodatku jako zbiornik i rozsadnik groźnych i infekcyjnych chorób, w postaci przeróżnych żydowskich, bądź żydom tylko miłych ideologij.

(C. d. n.)

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.